

Miejsce i data sporządzenia dokumentu

2026-07-08

Dane nadawcy

Dane adresata

KANCELARIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (00-902
WARSZAWA, WOJ. MAZOWIECKIE)

PETYCJA/APEL

Petycja w obronie najmłodszych. Apel o zmniejszenie grup przedszkolnych i ratunek dla publicznej oświaty.

Petycja w obronie najmłodszych – standardy z 1992 roku w świetle roku 2026. Apel o systemową reformę liczebności grup przedszkolnych i zatrzymanie exodusu publicznej oświaty.

Niniejsze pismo to apel o interwencję w sprawie destrukcyjnych zmian w systemie wczesnej edukacji. Pod pretekstem niżu demograficznego warszawski samorząd likwiduje placówki (skasowano już 6 przedszkoli), kasuje grupy i zwalnia kadre, a dzieci „zagęszcza” do maksymalnych limitów. Dla maluchów oznacza to coroczne rozbijanie grup, zmiany sal i wychowawców. Taki brak ciągłości odbiera im poczucie bezpieczeństwa w wieku, w którym stabilizacja jest najważniejsza. Proceder ten nie występuje na żadnym innym etapie edukacji.

Obowiązujące limity (maksymalnie 25 dzieci) pochodzą z 1992 roku i są niedostosowane do współczesnego przebiegu demograficznego oraz lawinowego wzrostu liczby dzieci z neurorozróżnorodnością, przy jednoczesnym paraliżu publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Rozwiązaniem kryzysu, będącym historyczną, bezkosztową szansą wynikającą z niżu, powinno być systemowe zmniejszenie grup do 18–20 osób. Zapewni to redukcję bodźców, skuteczną profilaktykę i wczesne wykrywanie zaburzeń, co przyniesie państwu ogromne długofalowe oszczędności budżetowe. List obnaża też absurd prawny: archaiczne przepisy zmuszają samorządy do przekazywania milionowych dotacji na rzecz przedszkoli prywatnych, mimo że w systemie publicznym zwalniają się miejsca.

Zwracam się do Państwa o podjęcie debaty publicznej i ochronę godności zawodu nauczyciela oraz bezpieczeństwa demograficznego kraju, które stanowią fundament polskiej racji stanu. Pełna treść petycji znajduje się w załączniku.

Załączniki:

1.

[Szanowni Panowie Prezydenci i Pierwsze Damy RP.pdf](#) - Pełna treść petycji

Dokument został podpisany, aby go zweryfikować należy użyć oprogramowania do weryfikacji podpisu. Data złożenia podpisu:
2026-07-08T11:49:40.366+02:00

Podpis elektroniczny

Warszawa, 08.07.2026

Szanowny Pan Karol Nawrocki – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Pan Andrzej Duda – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marta Nawrocka – Pierwsza Dama RP

Szanowna Pani Agata Kornhauser-Duda - Pierwsza Dama RP 2015-2025

**PETYCJA W OBRONIE NAJMŁODSZYCH
– STANDARDY Z 1992 ROKU W ŚWIECIE ROKU 2026**

**APEL O SYSTEMOWĄ REFORMĘ LICZEBNOŚCI GRUP PRZEDSZKOLNYCH
I ZATRZYMANIA EXODUSU PUBLICZNEJ OŚWIATY**

Zwracam się do Państwa w poczuciu głębokiej troski o los najmłodszych obywateli naszego kraju oraz o kształt wczesnej edukacji, która w tej chwili przechodzi przez dramatyczny i destrukcyjny dla dzieci proces.

Jako osoby, dla których edukacja, bezpieczeństwo dzieci oraz wartości rodzinne stanowią fundamenty działalności publicznej – a w przypadku Pani Prezydentowej Agaty Kornhauser-Dudy, jako dla wieloletniego, doświadczonego pedagoga – są Państwo jedynym głosem rozsądku, który może wpłynąć na zatrzymanie urzędniczej krótkowzroczności niszczącej polskie przedszkola.

Obecnie w Warszawie jesteśmy świadkami bezprecedensowego procederu. Pod hasłem „niżu demograficznego” warszawski samorząd podjął decyzję o likwidacji 6 publicznych przedszkoli. w pozostałych placówkach trwa masowe cięcie kosztów. Zamiast wykorzystać mniejszą liczbę dzieci do poprawy jakości opieki, urzędnicy masowo kasują grupy, zwalniają nauczycieli i personel pomocniczy, a dzieci „zagęszczają”, byle tylko wypełnić sale do maksymalnych limitów.

Dla najmłodszych dzieci oznacza to kompletną destabilizację: coroczne dzielenie i łączenie grup oraz roczników, brak ciągłości (zmiana sal, nauczycieli i rówieśników

czasem nawet co roku) w momencie ich życia, w którym najbardziej potrzebują poczucia bezpieczeństwa, stałości i rutyny. Co rażące, taka sytuacja nie ma miejsca na żadnym innym etapie edukacji. W szkołach podstawowych, liceach czy technikach uczeń idzie do konkretnej klasy i pozostaje do niej oraz do swojego wychowawcy „przywiązany” aż do końca danego etapu nauki. Dlaczego więc w przedszkolu – tam, gdzie stałość otoczenia i poczucie bezpieczeństwa są absolutnie najważniejsze dla prawidłowego rozwoju emocjonalnego – odmawia się dzieciom tego podstawowego standardu?

Obowiązujące przepisy, określające maksymalną liczebność grupy przedszkolnej na **25 dzieci**, zostały wprowadzone w **1992 roku**. Minęły od tego czasu ponad trzy dekady. Świat w 1992 roku, a świat dzisiejszy to dwie zupełnie inne rzeczywistości pod względem technologicznym, cywilizacyjnym i psychologicznym. Dzisiejsze dzieci dorastają w świecie gigantycznego przebodźcowania, a liczba dzieci zmagających się z zaburzeniami integracji sensorycznej, spektrum autyzmu czy lekkimi niepełnosprawnościami intelektualnymi wzrosła lawinowo.

W tym miejscu należy głośno wyartykułować kolejny, dramatyczny problem: **publiczne poradnie psychologiczno-pedagogiczne są drastycznie przepiętne**. Czas oczekiwania na diagnozę czy terapię ciągnie się miesiącami, a system wsparcia pęka w szwach.

Aby skutecznie walczyć z tym kryzysem, musimy zadziałać u źródła – czyli zapewnić dzieciom jak najlepsze warunki w ich codzienności, w przedszkolu. Przeludnione, 25osobowe grupy generują ciągły, potworny hałas i potęgują przebodźcowanie, co drastycznie nasila problemy behawioralne i emocjonalne u dzieci. W takim chaosie nauczyciel nie ma szans na wczesne wykrycie nieprawidłowości rozwojowych. A przecież im późniejsze wykrycie problemu, tym dłużej trwa późniejsza terapia, co jeszcze mocniej obciąża i tak już niewydolne poradnie.

Do tego wszystkiego dochodzi rażący absurd finansowy, zakorzeniony w archaicznym prawie. **Przepisy nakazujące publiczne dofinansowanie przedszkoli prywatnych (w sztywnej relacji do kosztów generowanych przez placówki publiczne) powstawały w czasach wyżu demograficznego**. Wtedy państwo nie nadążało z budowaniem placówek i sektor prywatny był niezbędnym ratunkiem. Dzisiaj, w dobie głębokiego niżu, te proporcje są zupełnie inne – placówki prywatne nie są już potrzebne na tak masową skalę, ponieważ w systemie publicznym naturalnie zwalniają się miejsca.

Mimo to, na mocy przestarzałego prawa, z publicznych budżetów rok w rok wypływają gigantyczne, milionowe kwoty na dotowanie prywatnych podmiotów. To potworny paradoks: samorządy twierdzą, że nie mają pieniędzy na utrzymanie publicznych przedszkoli, zamykają je i zwalniają kadrę, a jednocześnie prawo zmusza je do oddawania ogromnych sum na rzecz prywatnego biznesu oświatowego.

Wspomniany niż demograficzny powinien być przez państwo traktowany jako **historyczna, bezkosztowa szansa na reformę**, a nie jako pretekst do cięć. Skoro dzieci jest mniej, sale już stoją, a wykwalifikowana kadra jest zatrudniona, naturalnym krokiem powinno być **obniżenie liczebności grup do 18–20 osób** oraz rewizja prawa dotyczącego finansowania podmiotów prywatnych.

Kameralna grupa przedszkolna to:

1. **Skuteczna profilaktyka i wczesna diagnostyka:** Nauczyciel ma czas na indywidualną obserwację, co pozwala wykryć trudności na wczesnym etapie i odciążyć poradnię psychologiczną.
2. **Redukcja bodźców:** Mniejszy hałas i mniejsza grupa rówieśnicza to mniejszy stres dla układu nerwowego dziecka.
3. **Stabilizacja:** Bezpieczna, spokojna integracja społeczna i ochrona przed ucieczką wykończonej kadry pedagogicznej z zawodu.

Musimy pamiętać, że mniejsze grupy to nie „zbytek” czy „koszt” – to **długofalowa inwestycja, która zwróci się budżetowi państwa z nawiązką**. Każda złotówka wydana na wczesną opiekę i diagnozę w przedszkolu pozwala zaoszczędzić wielokrotnie większe kwoty w przyszłości. Dzieci, którym nie pomożemy teraz, trafią do szkół podstawowych z pogłębionymi problemami, wymagając drogiego kształcenia specjalnego, asystentów, a w dorosłości – systemowego wsparcia. Przedszkole o ludzkich wymiarach to najtańsza i najskuteczniejsza tarcza profilaktyczna państwa.

Obecne działania samorządów uderzają także w **godność zawodu nauczyciela**. Praca pedagoga przedszkolnego przestaje być misją, a staje się pracą w ciągłym stresie i niepewności jutra. Rozbijanie zgranych zespołów, zmuszanie do pracy w przepiętnionych salach i widmo zwolnień doprowadzą do masowego exodusu najlepszych specjalistów (logopedów, psychologów, pedagogów) z sektora publicznego.

Zwijanie publicznej oświaty uderza w samą **rację stanu i bezpieczeństwo demograficzne Polski**. Państwo, które pozwala na likwidację przedszkoli i zmusza rodziców do szukania płatnej opieki prywatnej, wysyła młodym ludziom jasny, tragiczny sygnał: *„Nie rodźcie dzieci, bo nie zapewnimy im stabilnego startu”*. Sprawa warszawskich przedszkoli to nie jest lokalny problem samorządowy – to fundament polityki prorodzinnej kraju.

Niestety, zamiast inwestycji w człowieka, samorządy i archaiczne prawo wybrały logikę arkusza kalkulacyjnego, traktując wolne miejsca jak problem do zlikwidowania, a nie przestrzeń do ratowania zdrowia psychicznego najmłodszych.

Zwracam się do Państwa z gorącym apelem o podjęcie tego tematu w debacie publicznej. Ochrona polskiej rodziny i jej przyszłości, o którą Panowie Prezydenci Andrzej Duda i Karol Nawrocki tak wielokrotnie apelowali, musi zaczynać się od ochrony tych najmłodszych,

którzy nie są w stanie sami o siebie zawalczyć. Pani Marto, Pani fundacja stawia na walkę z hejtem i bezpieczeństwo – ale odporność psychiczną buduje się między innymi właśnie w kameralnym, stabilnym przedszkolu. Pani Prezydentowo Agato, jako doświadczona nauczycielka wie Pani najlepiej, że relacja z podopiecznym wymaga czasu i przestrzeni, której w przeludnionej grupie po prostu brakuje.

Proszę o Państwa wspólny głos, autorytet i interwencję w sprawie systemowej zmiany archaicznych przepisów z 1992 roku, rewizji zasad finansowania placówek prywatnych i powstrzymanie niszczenia wczesnej edukacji.

Z wyrazami szacunku,